

Życiorys bł. ks. Józefa Straszewskiego, pierwszego proboszcza

Ks. Józef Straszewski urodził się 18 stycznia 1885 r. we Włocławku. Uczył się w rodzinnym mieście i w Płocku. Po sześcioletnich studiach w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku przyjął święcenia kapłańskie w dniu 18 czerwca 1911 r. Jako wikariusz pracował gorliwie w Rozprze, Borownie, Krzepicach i w swoim rodzinnym mieście.

22 lutego 1922 r. bp Stanisław Zdzitowiecki ustanowił go pierwszym proboszczem nowo erygowanej parafii św. Stanisława BM we Włocławku. Tutaj energicznie organizował pracę duszpasterską i przystąpił do budowy kościoła. Wybudowanie świątyni parafialnej uważał za sprawę podstawową swego kapłańskiego życia.

7 listopada 1939 r. aresztowany razem z duchowieństwem włocławskim znalazł się w miejscowym więzieniu, skąd 16 stycznia 1940 r. przewieziono go do Łądu nad Wartą, a następnie 25 kwietnia 1941 r. trafił do obozu koncentracyjnego Dachau, gdzie nadano mu numer 24545. Wiosną następnego roku został wpisany na listę inwalidów, a 12 sierpnia 1942 r. poniósł śmierć przez zagazowanie.

Współwięźniowie, którzy przeżyli gehennę obozu, zgodnie zeznali, że nawet w warunkach hitlerowskiego prześladowania dał się poznać jako kapłan oddany całkowicie Panu Bogu i ludziom, znakomity spowiednik, człowiek odczytany, zrównoważony i pogodny.

Ojciec św. Jan Paweł II w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie zaliczył go w poczet 108 błogosławionych męczenników Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej.

We Włocławku żywa jest o nim pamięć, jako o kapłanie – budowniczym okazałej świątyni i zatroskanym o dobro duchowe wiernych. Parafianie św. Stanisława, korzystający dziś z tej świątyni, czują się zaszczytzeni – dziękując Panu Bogu za pierwszego proboszcza – wzywają w swoich sprawach jego orędownictwa u Boga.

Świadectwa współwzięniów z Dachau o bł. ks. Józefie Straszewskim

Ks. Józef Straszewski przyszedł na świat we Włocławku 18 stycznia 1885 r. Po skończeniu trzech klas w miejscowym gimnazjum uczył się prywatnie. Potem stanął do egzaminu w rządowym gimnazjum filologicznym w Płocku, gdzie wystawiono mu świadectwo, na mocy którego został przyjęty do seminarium duchownego we Włocławku. Po sześcioletnich studiach, wyświęcony na kapłana w dniu 18 czerwca 1911 r. Wysłany na wikariat do Rozpry. Po siedmiu miesiącach pracy przeniesiono go do Borowna, którym przebywał przez pięć lat, wypełniając niemal wszystkie obowiązki parafialne w imieniu niedołęznego już proboszcza, ks. Michała Ziarniewicza. Po śmierci wymienionego przeszedł na podobną placówkę do Krzepic, gdzie pracował w podobnych warunkach przy ks. Ignacym Bromskim. W cztery lata później mianowany katedralnym wikariuszem we Włocławku i prefektem w Szkole Handlowej.

22 lutego 1922 r. powołał go bp S. Zdzitowiecki na pierwszego proboszcza nowopowstałej parafii św. Stanisława BM we Włocławku. Z tą chwilą rozpoczęły się ciężkie, ale zaszczytne przed Bogiem i ludźmi lata ks. J. Straszewskiego, wypełnione żarliwą pracą nad zbawieniem dusz i budową nowego kościoła. Pokonał wszystkie trudności i w ciągu kilkunastu lat wystawił wielką świątynię na krańcu miasta, pośród ubogiej i opuszczonej moralnie ludności. W pracy duszpasterskiej okazał się gorliwym i umiejętnym. Wykorzystał duchowe i materialne środki duszpasterzowania: był kapłanem pobożnym, czytany i zrównoważony; uruchomił salę parafialną, w której wyświetlał religijno-oświatowe filmy. W uznaniu zasług mianował go bp K. Radoński w 1937 r. kanonikiem honorowym kaliskim.

Pozbawiony wolności osobistej, razem z duchowieństwem włocławskim, w dniu 7 listopada 1939 r. znalazł się w miejscowym więzieniu, skąd 16 stycznia następnego roku przewieziono go do Łądu. 25 kwietnia 1941 r. przybył do obozu w Dachau. Nadano mu numer 24545 i wyznaczono na blok 28, mieszkanie 4. Wiosną następnego roku wciągnięty na listę inwalidów, 12 sierpnia 1942 r. zabrany na śmierć przez zagazowanie.

ks. Stanisław Librowski, profesor historii Kościoła KUL (*Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939-1945*, Włocławek 1947)

Wśród tych najlepszych i wielkich [kapłanów diecezji włocławskiej uwięzionych w Dachau] widnieją nazwiska ks. prof. Henryka Brzuskiego, (...), ks. prob. Józefa Straszewskiego, (...), i wielu, wielu innych. Jedni umierali spokojnie w przeświadczeniu, że ich świadoma ofiara nie

pójdzie na marne, szli na śmierć bez zmrużenia powiek. Inni dali się wywieźć z transportem inwalidzkim ukołysani słodkim łgarstwem niemieckich oprawców, że jadą do sanatorium, gdzie w spokoju, wolni od ciężkiej pracy, spędzą resztę lat wojny. W rzeczywistości wyprowadzono ich do komór gazowych, gdzie próbowano na nich mocy nowych gazów bojowych.

ks. Stefan Biskupski, profesor prawa kanonicznego w WSD we Włocławku (*Pamięci zmarłych*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 41(1947), s. 107)

Ks. Józef Straszewski, proboszcz parafii św. Stanisława we Włocławku, nieporadny, prawie naiwny, a oddany Panu Bogu bez reszty. Znakomity spowiednik.

bp Kazimierz Majdański („*Będziecie moimi świadkami...*”, Szczecin 1987, s. 135)

Jeszcze dziś żywo mam w pamięci obozowy obrazek przedstawiający budowę szosy. Kilku czy kilkunastu więźniów w wyciągniętymi szyjami, z wygiętymi w pałąk plecami ciągnie olbrzymi ciężki wał; inni więźniowie pchają ten wał, a kapo im przygaduje. Wśród tych niewolników dwudziestego wieku widzę prawie samych księży polskich, a między nimi ks. kanonika Józefa Straszewskiego, proboszcza parafii św. Stanisława we Włocławku. Zniszczony to już człowiek, istny szkielet ludzki pokryty skórą; już wyczerpany z sił, ale ciągnie, jak tylko może. Później spotykam się z nim w przerwie obiadowej i pytam, jak się czuje. Z uśmiechem odpowiada mi na to, że czuje się dobrze. Ani słówka szemrania, ani słówka narzekania na swą dolę!

Ks. Straszewski Józef, proboszcz parafii św. Stanisława we Włocławku. Szanowany przez kolegów, nielubiany był przez wroga, który prześladował go w szczególny sposób; lecz on wszystkie szykany znosił cierpliwie, nawet z uśmiechem na twarzy, po kapłańsku, składając je w ofierze Bogu. We wszystkich hitlerowskich więzieniach świecił prawdziwą postawą kapłańską, szukając przede wszystkim chwały Bożej i zbawienia dusz. Został wywieziony na śmierć dnia 12 sierpnia 1942 r.

bp Franciszek Korszyński, ojciec duchowny i rektor WSD we Włocławku, sufragan włocławski (*Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1985, s. 49 i 206)

Sam o sobie

Pod pewnym względem uczestniczę w losie Jana [Chrzyciela]. Mówiąc żartobliwie, nie mam wcale ochoty, by skończyć podobnie jak on. Lecz jeśli sprawę miałbym wziąć na serio, to pogodziłem się całkowicie z wolą Bożą.

ks. Józef Straszewski, *List do rodziny z dn. 28 czerwca 1942 r.*